

47

POLISH WAR CRIMES

~~LIMBACH GROUP~~ Mission

TEAM BRUNSWICK

POLSKA MISJA DLA SCIGANIA
ZBRODNI WOJENNYCH

Brunswick

dnia 15. VI.46.

Protokol

Obecni:

w sprawie przeciw:

Sedzia inv.:

por. TUNDAK Czesław

L Ä T S C H Otto Artur

~~XXXXXXXXXX~~

Protokolant:

Staje świadek, który po pouczeniu o skutkach karnych
za fałszywe zeznanie ~~XXXXXX~~ zeznaje:

Sekretarz

do osoby:

Nazywam się JAKUBOWICZ Mojsze

, lat 25

wyzn.: mojeszowego stan cywilny kawaler

, zawód krawiec

stosunek do podejrz.: obcy , za krzywoprzysięstwo nie karany,

obecne miejsce zam.: Landsberg a/ Lech okup. ameryk. Bawaria. blok 18 m.143
centre żydowskie nr. camp.311

miejsce zam. w Polsce

do sprawy:

8 VIII.1944 wysiedlony zostałem z łódzkiego getta do Oswiecimia.
16.8. przetransportowany do miejsca pracy w Gliwicach IV. Komendantem
oboju był tam Otto Artur LÄTSCH do listopada 1944 a kiedy komendantem
został ktoś inny (nazwiska sobie nie przypominam) LÄTSCH został "Raport-
führerem".

LÄTSCH bil mnie osobiscie dwukrotnie kablem stalowym przy pracy, ponie-
waż jemu nie dość szybko pracowałem. Innym razem zbil mnie przy wejściu
do oboju za to, że miałem przy sobie lustro. Wówczas bil mnie ręką
po piersi i kopal po nogach.

Osobiscie byłem świadkiem zabicia beczka drewniana BAJGELMAN'a (imie-
nia nie znam) na placu apelowym w obozie za to, że spowodu choroby nie
mógł iść do pracy.

Również widziałem jak w grudniu 1944r. na "Baustelle" zastrzelili trzech
"Häftlingow" za to, że ogrzewali się przy ~~XXXXXXXXXX~~ rozpalonej beczce
z smół.

Na jego rozkaz wysłano w czasie mego pobytu w obozie 4 transporty po

50 ludzi do krmatorium w Oswiecimiu.

19.I.45 ewakuowano oboz z powodu działań wojennych na zachod.

Vile chodri o odcytane obecne tłumaczenie

66
w drugim dniu marszu widziałem jak LÄTSCH zastrzelił NAJMANN'a
Altera, który zasłabł i nie mógł za kolumna podążyć. Tego samego dnia
przed rozpoczęciem marszu mieli się zgłosić ci, którzy są chorzy i
mogą maszerować. Mieli rzekomo być zabrani samochodem. Zgłosiło się
około 20 więźniów. Kiedyśmy z kolumną uszli około 100 m, usłyszeliśmy
strzały, którymi owych chorych zabito. Stalo się to również na rozkaz
LÄTSCH'a.

Tego samego dnia wieczorem widziałem trupy "Haftlingów", krych - jak
mówili koledzy idący na przódzie kolumny - LÄTSCH osobiście zastrzelił
ponieważ nie mogli w marszu podążyć. Widziano wówczas, jak chował
rewolwer do pochwy.

Po dwu dniach marszu doszliśmy do Blechhammer, gdzie część obozu
została, reszta zaś z LÄTSCH'em poszła dalej do Gr.-Rosen i Buchenwald.

Na tym zeznanie moje kończę.

p. p. p.

Jakubowicz Mojżesz.

part.
Günter